

Konflikty w Kościele

Autor: Cyprian Sajna
01.07.2009.
Zmieniony 01.07.2009.

Pomimo tego, że Kościół jest zgromadzeniem świętych, zdarzają się sytuacje, w których „święci” stoją w opozycji. Prowadzi to często do trudnych konfliktów i kłótni. W takich sytuacjach, w zależności od szczebla na jakim odbywa się spór, cierpią nie tylko osoby w konflikt bezpośrednio zaangażowane, ale i wszyscy wierni. Szczególnie dotkliwie przeżywają to ludzie, którzy dopiero zaczęli swoją drogę z Panem. Zaczynają mieć wątpliwości, tracą wiarę w Kościół.

Niestety historia Kościoła jest właśnie historią konfliktu. Na tle doktrynalnym, osobistym i politycznym. W takich sytuacjach zło zbiera swój plon, Kościół, chociaż zawsze wychodzący cało, traci jednak na autorytecie i wiarygodności.

Nasuwa się proste pytanie: dlaczego tak jest? Czyżby Bóg chciał nas wypróbować? Czy może szatan stara się zniszczyć Kościół? Być może. Są to jednak rzeczy ponad rozum wykraczające i o ile dostarczają wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, o tyle nie pozwalają zmierzyć się z tą sytuacją, bo problem tak naprawdę tkwi w człowieku.

Nie ma co zrzucać winy na Boga, nie ma co tłumaczyć się diabłem, trzeba w sytuacji konfliktowej zajrzeć w swoje wnętrze, dogrzebać się do swojej natury przeciwnej bożej woli. Tam tkwi sedno, jak powiedział nasz Pan: „Nie masz nic na zewnątrz poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skałać, lecz to, co wychodzi z człowieka, to kała człowieka.”(Mk 7,15)

Problem konfliktów jest również problemem dialogu. Tylko przez szczerą rozmowę, wyjaśnienie sobie wszystkiego możemy dojść do zgody i porozumienia. To właśnie Pismo mówi, że mamy napomnieć sam na sam brata swego, gdy przeciwko nam zgrzeszy. Pismo mówi, że mamy się wzajemnie miłować, nawet wrogów mamy kochać. Pismo mówi aby ze wszystkimi mieć pokój i zgodę. Pismo powiada o przebaczeniu, o nie pamiętaniu złego. Pismo mówi, żeby się nie gniewać. Pismo mówi o pokorze i uniżeniu.

Taka jest teoria, a jak jest praktyka? Czy chrześcijanin może żyć w konflikcie? Czy konflikt jest owocem chrześcijańskim, czy diabelskim? Czy chrześcijanin tylko słucha Słowa Bożego, czy też je wypełnia? Zastanów się człowieku. „Po owocach ich poznacie”;

Masz konflikt z młodszym? Uniź się, idź i pierwszy wyciągnij dłoń, powiedz „przepraszam”, obejmij swego młodszego brata. Wiem, że to trudne. Ale tego uczy Ciebie Chrystus. Jesteś młodszym? Szanuj starszego, biegnij czym prędzej w ukorzeniu i w chęci naprawienia zła. Starszy przyjmie Ciebie jak ojciec syna marnotrawnego. Pozyskasz brata.

Jeśli Słowo Boże Ciebie do tego nie przekonuje, to skorzystaj z rozumu. Wszak sam rozum dany nam od Boga mówi w sumieniu naszym, że konflikt jest niekorzystny dla naszego zdrowia, samopoczucia i życia. Doskonalmy się w miłości. Jeżeli jesteśmy ludźmi porywczymi, starajmy się nad sobą panować i potrafmy naprawiać błędy. Jeżeli jesteś człowiekiem, który we wnętrzu swoim żywi urazy, to otwórz się na drugiego człowieka, powiedz w duchu łagodności swemu bratu, że ciebie skrzywdził.

Św. Piotr w swoim liście pisze (I Piotra 5,1-5):

“Starszych więc wśród was napominam, (…): Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały. Podobnie młodszy, bądźcie ulegli starszym; Wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.”

Gdy będziemy stosować się do bożych zasad unikniemy konfliktów, pozyskamy nowych braci, będziemy wzorem dla innych, zbudujemy prawdziwy Kościół Chrystusowy, a w końcu zdobędziemy koronę wieczną, wieniec chwały.